

Aleksandra Zywert

Instytut Filologii Rosyjskiej i Ukraińskiej
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

OBLICZA MULTIKULTURALIZMU POGRANICZA (NATALKA BABINA, *MIASTO RYB*)

Key words: Natalia Babina, The Town of Fish, national identity, Belarus, borderland

Powieść Natalki Babinej *Miasto ryb* (*Рыбін горад*, 2007) we współczesnej literaturze białoruskiej zajmuje, jak się wydaje, szczególne miejsce i to zarówno z punktu widzenia treści, jak i formy¹. Ciekawa (biorąc pod uwagę dość skomplikowaną dla wielu mieszkańców Białorusi kwestię tożsamościową) jest już postacią samej autorki – znanej białoruskiej pisarki i dziennikarki, która (jak sama podkreśla) „Wychowywała się na styku trzech kultur: białoruskiej, ukraińskiej i polskiej, ale uważa się za Ukrainkę (...) Przede wszystkim jest jednak Słowianką” [Łysek, online]. Owa, oficjalnie deklarowana, wewnętrzna „pograniczność” przekłada się na charakter jej powieści, tekstu absolutnie eklektycznego, bo łączącego w sobie elementy powieści kryminalno-sensacyjnej, *fantasy*, powieści obyczajowej, a nawet reportażu. Różnorodność gatunkowa jest tu, jak się wydaje, zamierzona. Sięgnięcie po tak szerokie spektrum chwytów (także tych właściwych dla literatury popularnej) niewątpliwie ubarwia i uatrakcyjnia tekst, umożliwia dotarcie do szerokiego kręgu czytelników, a jednocześnie daje możliwość przemycenia pod płaszczykiem intrygującej fabuły informacji i komentarzy (nierzadko negatywnych) na temat sposobu funkcjonowania współczesnej Białorusi i najważniejszych problemów nią targających.

Główną bohaterką i jednocześnie narratorką jest pięćdziesięcioletnia „kobieta po przejściach”, Ała Anatoljewna Babyłowa, jedna z bliźniaczek wychowywanych przez babcię po tragicznej śmierci rodziców. Początkowo wydaje

¹ Jedną z cech wywoławczych twórczości autorki jest posługiwanie się gatunkami niezbyt popularnymi w literaturze białoruskiej (powieść detektywistyczna) oraz skłonność do mieszania stylów (od typowo dziennikarskiego aż po liryczny). Między innymi z tego względu (jak podkreśla Sierhiej Smatryczenko) aktualnie jest najbardziej wyrazistą (także poprzez swoje zdecydowane poglądy polityczne) pisarką okolic Brześcia. Szerzej zob. [Сматрычэнка 2007, 3-6].

się ucieleśnieniem powiedzenia „gorszy bliźniak” – rodzice zginęli tragicznie, dziecko zmarło, małżeństwo się rozsypało, a oprócz tego doszły problemy z narkotykami i alkoholem. Owszem, w potocznym rozumieniu tego słowa jakoś ułożyła sobie życie, ale jest ono dalekie od ideału, bowiem wewnętrznie pozostaje jednostką zagubioną, niepewną i słabą. Przełomem okazuje się nagle i zagadkowa śmierć babci Makryni. Nie tylko ujawnia ona zaskakujące dla samej Ały, drzemiące w niej siły, ale i staje się bodźcem do naszkicowania barwnej, choć czasami nieco przerażającej, panoramy kraju swojego urodzenia.

Opowiadana przez autorkę historia rozgrywa się w regionie przygranicznym (głównie w Dobratyczach, których pierwowzorem jest rodzinna wieś autorki – Zakazanka², i pobliskim Brześciu). Sposób prezentacji tych miejsc wpisuje się w bioregionalistyczną perspektywę badawczą, wysuwającą na pierwszy plan nie tyle „polityczne, a więc arbitralne wyznaczanie granic i tożsamości regionu, ile naturalne i środowiskowe” [Rybicka 2014, 343], w tym przypadku niezwykle ważną, bo w *Mieście ryb* obserwujemy interakcje trzech kultur: białoruskiej, ukraińskiej i polskiej. Zmiana perspektywy postrzegania przestrzeni z zewnętrznej (politycznej) na wewnętrzną (indywidualne poczucie przynależności wykształcone w wyniku długotrwałych przepływów transkulturowych) odsyła wprost do relacyjnie w tym przypadku postrzeganych pojęć takich jak: pogranicze/granica/graniczność, co oznacza, że pojęcia te „nie mają charakteru ekskluzywnego, wykluczającego, separującego, ale wskazują na łączenie i wymianę. Wychodzą więc poza dualizmy swoje–obce, centralne–peryferyjne, wskazując na liminalność, przejściowość, hybrydyzację” [Rybicka 2014, 360] i ostatecznie są zjawiskami kreatywnymi, budującymi nową jakość (m.in. „międzyjęzyczność” określonej społeczności).

Potwierdza to już czasoprzestrzenna konstrukcja świata przedstawionego. Przeważająca część akcji toczy się współcześnie, w 2012 roku. Składają się na nią perypetie Ały związane z próbą rozwikłania zagadki śmierci babci, ale fragmenty retrospektywne (realizowane przez równoległe rozwijający się wątek fantastyczny – pojawiające się w trakcie „wpadania w dziury czasowe” wizje) sięgają aż do XVII wieku. Kontaminacja w tym przypadku jest zabiegiem nie tylko przydatnym, lecz także niekiedy wręcz niezbędnym. Pozwala uporządkować historię rodziny bohaterki, wypełnić luki w prezentacji trudnej i skomplikowanej historii wyznaczonego przez ramy powieści terytorium oraz wskazać źródła multikulturowości i uzasadnić pośrednio specyficzne rozumienie pojęcia „tożsamość narodowa” w przypadku ludności zamieszkującej rejony przygraniczne.

Ciekawym zabiegiem jest w tym ujęciu szczególny, bo jakby odwrócony, model aktualizacji mapy. Babina wychodzi od zaznaczenia terytorium po-

² Babina podkreśla: „W mojej rodzinnej Zakazance, która jest pierwowzorem powieściowych Dobratycz, przetrwali jeszcze ostatni Mohikanie (...) nazwa Zakazanka pochodzi jeszcze z czasów Sapiehy, od XVI wieku” [Czerwińska, online].

przez przywołanie toponimów miejsc współcześnie istniejących, po czym wraz z rozwojem akcji cofa się ostatecznie aż o czterysta lat. W rezultacie czego dochodzi zarówno do deterytorializacji, jak i reterytorializacji przestrzeni, co zmusza z kolei do weryfikacji postaw, poglądów i ocen utrwalonych współcześnie w zbiorowej pamięci społecznej. Nie bez znaczenia jest tu również zwrócenie się ku geografii sensorycznej. Przywoływane przez autorkę wrażenia słuchowe, węchowe, wzrokowe oraz dotykowe sprawiają, że tworzy się wielowarstwowy mnemotopos reaktywujący i porządkujący przeszłość opisywanego terytorium, a przez to pozwalający (w konfrontacji z jego aktualnym stanem) zrozumieć jego specyfikę.

W kontekście prowadzonych obserwacji socjologicznych i etnologicznych nie jest to zaskoczeniem, albowiem wieloetniczność Białorusi stanowi do dziś żywy problem, m.in. także w okolicach Brześcia³. Wykształcone na tym terenie zjawisko „tutejszości” – to przede wszystkim efekt wspólnoty losów (nie mniej, a często nawet ważniejszej, niż etniczność), tak więc przynależność jest utożsamiana z poczuciem odrębności lokalnej⁴. U jej źródeł, jak wynika z tekstu powieści, leży przeprowadzony wiele lat temu sztuczny odgórny podział terytorialny według kryteriów czysto politycznych, pełniący tu rolę punktu zwrotnego w dziejach tego regionu, z uwagi na dramatyczne skutki, porównywalnego niemalże do sytuacji granicznej. Babina pisze:

Ці ведаеце вы, што такое мяжа? Тых, хто жыве на мяжы, вы пазнаеце заўжды. У вачах іх туга. Іх прастора ляжыць толькі на ўсход. З захаду – калючы дрот. Толькі шулякі вольна лётаюць туды і назад (...). На тым беразе Буга Кодань з былым замкам Сапегаў, Кастамалоты з драўлянай царквой, збудаванай праз 16 гадоў пасля Берасцейскай уніі, Яблачынскі праваслаўны цудатворны манастыр... Засталіся за сталінскай мяжой (...) За мяжу, за калючы дрот і следавую паласу (...) могуць трапіць па спецыяльных спісах толькі працаўнікі ААТ „Агравіталіка+” [Бабіна, online].

W powyższym fragmencie bardzo istotne jest już użycie słów „stalinowska granica”. Sformułowanie nie tylko przywodzi na myśl całe spektrum cech wywoławczych radzieckiego totalitaryzmu, lecz także bardzo precyzyjnie określa moment historyczny sztucznego podziału terytorialnego, odsyłając do prowadzonej przez Stalina od 1919 roku kampanii na rzecz (jak pisze Daniel Boćkowski) „ponownego podporządkowania Rosji, teraz bolszewickiej, ziem «utraconych» w wyniku I wojny światowej” [Boćkowski 2011, 149], w rezultacie której skutecznie podzielono narody białoruski i polski. Jednocześnie „wysokie

³ Potwierdzają to słowa autorki. W jednym z wywiadów wyjaśnia ona: „Берестейщина історично завжды мала зв’язи з Україною і адміністративною часткою була включена в українські землі. Але у 1939 р. рішенням Сталіна вона приєдналася до Білорусі. Якби Сталін виходив з якихось етнічних міркувань, то Берестейщину треба би включити до України, але її долучили до Білорусі з одної, я думаю, політичної метацільності – тому, щоб збити рівень українського націоналізму, який був у нас високий” [Бабіна, *Коли я зрозуміла...*].

⁴ Szerzej zob. [Gendek, online].

ploty z drutu kolczastego, zaorane pasy ziemi, czujniki ruchu oraz wieżyczki strażnicze stały się symbolem podziału ziem, gdzie większość mieszkańców na pytanie o narodowość ze stoickim spokojem odpowiadała – tutejszy” [Boćkowski 2011, 158]. Lokalność jako podstawa autoidentyfikacji współczesnych Białorusinów⁵ sprawia, że (jak wskazuje Andrzej Sadowski) „na polsko-białoruskim pograniczu podziały kulturowe nie mają charakteru dwudzielnego. Stanowią wzajemnie powiązaną całość wielokulturową, złożoną z podziałów religijnych, narodowych, językowych, regionalnych, lokalnych, których nie można sprowadzić do jakiegokolwiek jednego kryterium” [Sadowski 1997, 127]. Pogląd ten jest potwierdzony już w początkowych fragmentach utworu. Babina jest przekonana, że tereny przygraniczne są nietypowe zarówno pod względem językowym, religijnym, jak i kulturowym.

Дабрацінцы гавораць па-ўкраінску – але іх мала; па-беларуску гаворыць дырэктар ТАА „Агравіталіка+” Віталь Іванавіч Чарота, пераселены сюды пасля Чарнобыля з пад Чачэрска – калі-нікалі на беларускай лапочаце і вы, мае чытачы; а пануе тут расейская мова. Чарота, або ўчастковы міліцыянер, або доктарка, або абласная газета, або баптысцкі прэсвітар могуць часам утачыць які-небудзь смачны ўкраінізм; малады поп і ягоная пападдзя – ніколі. Паўкраінску гаворыць і зямля, але гэта вельмі і вельмі рэдка. Вецер шуміць па-за межамі якіх бы то ні было моваў. Так што вэлкам у нашу паліфанію [Бабіна, online].

Uwypuklona w przytoczonym fragmencie wieloaspektowa różnorodność z jednej strony wysuwa na pierwszy plan tolerancję miejscowej ludności wobec szeroko rozumianej inności⁶ i jednocześnie podkreśla ich głęboką wewnętrzną więź jako wspólnoty terytorialnej. Jest to społeczność od lat dość hermetyczna (także pod względem genetycznym), przy czym chodzi tu nie tylko o (najbardziej widoczną na zewnątrz) tożsamość nazwisk, lecz także konkretne cechy zewnętrzne i charakterologiczne. Babina pisze:

⁵ Jak podkreśla Jerzy Waszkiewicz, „dzisiejsza białoruska tożsamość nie jest w zasadzie narodowa. W wymiarze większej grupy społecznej dopiero się kształtuje, ale głównie jako tożsamość regionalna, której decydującymi wyróżnikami są związki z określonym terytorium i przynależność państwowa. W samoidentyfikacji Białorusinów najczęściej pojawia się odwołanie do swego kraju, ujmowanego nie w kontekście obywatelskim, ale jako więź lokalna. W tym sensie można mówić o kontynuacji tradycji powoływania się tej wspólnoty na zasadę terytorialną. Natomiast refleksje nad własną identyfikacją, dotyczące swego pochodzenia białoruskiego oraz posługiwania się ojczystym językiem mają znaczenie marginalne” [Waszkiewicz 2013, 92-93].

⁶ Jak pisze Waszkiewicz, owa, często i chętnie eksponowana na zewnątrz, cecha jest dość niejednoznacznie odbierana i przez to nie zawsze kwalifikowana w kategoriach zalety czy cnoty. „W przypadku Białorusinów bodajże jedyną osobliwością było aktywne kultywowane przez nich mitu o własnej tolerancyjności. Wówczas jeszcze nie zdawano sobie sprawy z tego, że tak zwana białoruska tolerancyjność czy też wyrozumiałość względem przedstawicieli innych narodów, wyznań, ludzi o innych światopoglądach albo odmiennym sposobie myślenia wynikała nie z wewnętrznego przekonania o słuszności takiej postawy, lecz z daleko posuniętej bierności i indyferentyzmu białoruskiej zbiorowości. Cechy te miały rzekomo odróżniać Białorusinów od przyziemnych i merkantylnie wyrachowanych przedstawicieli Zachodu oraz „grubiańsko-brutalnych” Rosjan, co stawiało Białorusinów poza konkurencją, zarówno w porównaniu do tych ostatnich, jak i do Europejczyków” [Waszkiewicz 2013, 83].

Так, у нас ва ўсіх тут адзін карань – з адным прозвішчам, адно да аднаго па-добныя, грубыя целама, з шышкатымі галовамі і высечанымі сякерай з дрэва тварамі: таўставатае пераноссе, пукаты лоб, шырокія сківіцы і няроўныя зубы [Бабіна, online].

Z socjologicznego punktu widzenia koncentracja wokół nazwiska generuje powstawanie swoistego mikrokosmosu, społeczności skupionej wokół ziemi, gospodarstwa. To ostatnie kreuje aktywność mieszkańców wsi i nadaje jednocześnie tożsamość członkom „rodziny”. W ten sposób następuje utożsamienie rodziny z bytem materialnym, jakim jest „zagroda”, która jednoznacznie determinuje wykształcenie się konkretnych cech poszczególnych członków społeczności i jednocześnie staje się jedynym i najważniejszym punktem odniesienia w procesie budowania struktury wsi (w tym lokalnych liderów), jak i własnej tożsamości oraz poczucia przynależności/odrębności i zakorzenienia. Nieodłącznym elementem tego rodzaju społeczności są historie rodzinne, najczęściej skoncentrowane na losach protoplastów rodu z pominięciem ich potomków i nierzadko przyprawione aurą tajemniczości⁷. Dokładnie taką sytuację można zaobserwować w powieści Babinej. Zainicjowany pośrednio epizodem na strychu, podczas którego Ała znajduje pamiątki rodzinne. Jest wśród nich stary, najprawdopodobniej średniowieczny, rysunek przedstawiający młodego mężczyznę i opatrzony zagadkowym wierszowanym podpisem napisanym „польскімі літарамі, але ўкраінскімі словамі” [Бабіна, online] przez babcię bohaterki:

Sonce nyżeńko
Prychodź, serdeńko
Tody pryjdesz
Jak Lalku prożenezs Sonce nyżeńko [Бабіна, online].

Sposób zapisu potwierdza hybrydyczny rodowód mieszkańców wsi oraz dowodzi wykształcenia się uniwersalnego kodu, swego rodzaju „pogranicznego *lingua franca*” właściwego dla owej społeczności, umożliwiającego współistnienie na zasadach równoprawności różnych narodów na tym samym obszarze. Jednocześnie fakt, że wspomniana pamiątka wytrzymała próbę czasu w połączeniu z wciąż żywymi i skrzętnie chronionymi w pamięci seniorów historiami przodków dzisiejszych mieszkańców społeczności, tworzy wrażenie bezczasowości rodowodu wspólnoty oraz poczucie zakorzenienia w „małej ojczyźnie”.

W tym kontekście nie zaskakuje fakt, że ogląd i analiza konstrukcji występujących w powieści postaci bohaterów wskazuje na inspirację rosyjską prozą wiejską (głównie twórczością Walentyna Rasputina). Świadczy o tym wyraźnie zaznaczony w powieści podział na grupy bohaterów: „sprawiedliwi” (np. Makrynia, Lonicha, Jaraszycza), „poszukujący” (np. Ała), „obcy” (Iwan Mitrycz Kukal), zróżnicowanie w konstrukcji żeńskich i męskich bohaterów

⁷ Szerzej na temat procesu budowania, a potem funkcjonowania wspólnoty połączonej nazwiskiem zob. [Karasińska, online].

oraz kontrastowy (jednoznacznie subiektywny, podkreślający opozycję miasto–wieś) sposób prezentacji przestrzeni.

Zwróćmy uwagę, że podobnie jak chociażby u Walentyna Rasputina kobiety są wewnętrznie silniejsze od mężczyzn, choć najczęściej nie zajmują eksponowanych pozycji w społeczności. Stoją na straży tradycji, pamięci historycznej (jak w *Mieście ryb* Lonicha, nazwana tu „dobratycką agencją informacyjną”), stabilizacji i spójności rodziny, a nawet całej grupy, są bardziej od nich zaradne życiowo (posiadają wiele niezwykle przydatnych umiejętności – jak w epizodzie, w którym babcia Makrynia ratuje życie dziewczynce ukąszonej przez żmiję). Co ciekawe, cechy te są właściwe nie tylko seniorkom (choć te z powodu bogatego i nierzadko naznaczonego traumatycznymi wydarzeniami życia wiodą prym). Pomimo różnicy pokoleniowej posiadają je także młodsze kobiety (Ała, jej siostra Uljanka, przyjaciółka – lekarka Zarnicka), choć nie zawsze są tego świadome. Mężczyźni w tym porównaniu wypadają dość blado, bo albo są poczciwi, ale bierni i ulegli, albo drapieżni, okrutni, bezwzględni (i dzięki temu bogaci), ale krótkowzroczni, nastawieni na doraźny osobisty sukces komercyjny i przez to nierzadko wręcz zbędni, a nawet szkodliwi (głównie przez swoją obojętność wobec tradycji wspólnotowej) z punktu widzenia spójności społecznej. Kontrast ten uwypuklony jest poprzez wyraźnie dwudzielną (obecną wcześniej w prozie wiejskiej) konstrukcję przestrzeni opartą na opozycji miasto–wieś, w której miasto jest terytorium obcym, potencjalnie niebezpiecznym (a czasami wręcz wrogim), jądrem zła, zaś wieś – postrzeganym wieloaspektowo „domem”. Nic dziwnego zatem, że każdy bohater tożsamościowo „wiejski” zawsze czuje się w mieście niepewnie, nieswojo, „nie na miejscu”. Przykładem może być choćby opis Mińska oczami Ały:

У Менск прыехала душным вечарам, у гадзіну, калі бледныя менчукі вяртаюцца з працы, а загарэлыя пенсіянеркі – з дачаў. Дзіка было глядзець мне на поўны люду дымны горад пасля прастораў Дабрацічаў (...) Дом, праўда, быў не новы: пампезны сталінскі дом з ляпнінай, у духу часу, калі мільёны жылі ў беднасці надзеяю перасяліцца ў такі палац, даступны абраным, але ў які для падтрымання надзеі ў меншыя кватэры сялілі таксама troхі рабочых і пару прыбіральныхчыцаў [Бабіна, online].

Opis miasta, nawet w tym nadzwyczaj powierzchownym siłą rzeczy i krótkim fragmencie, jest wyraźnie sugestywny. Celowo wprowadzona symboliczna emblematyczność opisywanego miejsca lokuje stolicę kraju w grupie terytoriów nieprzyjaznych (zwłaszcza w kontekście widocznych na każdym kroku odprysków niechlubnej radzieckiej przeszłości) i jednocześnie (paradoksalnie) nieznaczących. Z punktu widzenia bohatera „wiejskiego” nie posiada ona żadnych (czy to materialnych, czy to metaforycznych) cech *sacrum* symbolizujących ciągłość kultury, trwałość czy poczucie wspólnoty narodowej⁸. Odwrotnie – nawet zachowane z przeszłości obiekty są namacalnym świadectwem antywartości.

⁸ O pojęciu „centrum” w odniesieniu do miasta oraz relacjach centrum–peryferia szerzej zob. [Kozłowska 2003, 168-189].

Całkowite odwrócenie znaczenia pojęć „centrum” i „peryferia” sprawia, że wieś jest prezentowana (głównie z uwagi na często eksponowaną nostalgiczną pozycję narratorki) najczęściej w konwencji sentymentalno-romantycznej, właściwej dla tzw. małej ojczyzny. Regionalizm w tym przypadku jest postrzegany szeroko, w rezultacie czego następuje przesunięcie punktu ciężkości z europejskiego na lokalny i dochodzi do „przeskalowania” – „obiektem narracji nie jest terytorium *sensu stricto*, lecz pokrywająca je faktura znaczeń i wartości – mapa «ludzkich adnotacji» do krajobrazu” [Browarny 2008, 140]. Generuje to modyfikacje postawy narratorki w zależności od aktualnego centrum zainteresowania. Przykładowo we fragmentach dotyczących przeszłości regionu narratorka prezentuje głównie postawę nostalgiczną – ze szczególnym pietyzmem odnotowuje wszelkie ślady dawnej tradycji (zarówno w wymiarze materialnym, jak i duchowym), dziś już (co z żalem podkreśla) coraz bardziej zapomnianej, spychanej na margines czy wręcz niszczonej („Тыя шматгалосці, што я чула ў дзяцінстве штовечар ля кожнай хаты, калі сонца сядала за Буг, а людзі спявалі, пасеўшы на ганках, аднесены ўжо ветрам гісторыі ў няведамыя выраі” [Бабіна, online]), aż nazbyt dobitnie uświadamiając, że „boli nie utracone «wczoraj», ale nieprzyjazne i obce dzisiaj” [Zaleski 2004, 15].

Zupełnie inną, jednoznacznie krytyczną postawę przyjmuje narratorka we fragmentach dotyczących prezentacji współczesnego oblicza Białorusi. Choć sama autorka wielokrotnie podkreślała, że nie jest to książka o Łukaszence, trudno się oprzeć wrażeniu, że jest on niezmiennie w tle obrazu tego śmiesznego i strasznego jednocześnie świata. Dzisiejsza Białoruś to piękne i urokliwe przyrodniczo miejsce, które systematycznie niszczą ludzie władzy. Powszechna korupcja, pazerni deweloperzy owładnięci przemożną żądzą pieniądza, oszustwa, szantaże, wymuszenia – oto codzienność dzisiejszej Białorusi, tym bardziej przynębiająca, że utrwalana przez służby specjalne – niechlubny odprysk stalinizmu stojący u boku rządu. Fałsz, obłuda i zakłamanie – skrzętnie i z wielkim oddaniem kreujące symulakryczną rzeczywistość – są widoczne wszędzie, zwłaszcza w środkach masowego przekazu. Podstawowym problemem, jak wskazuje Babina, nie jest jednak sam fakt żywotności komunistycznej „spuścizny”, ale pasywność znacznej części społeczeństwa wobec jawnych przejawów niesprawiedliwości.

Вы не выйграеце вашых выбараў. Ваша праблема не ў тым, што за прэзідэнта галасуе большасць народа. Якраз не, відавочна, яны за яго не прагаласуюць, бо ў большасці людзей ёсць як пачуццё адказнасці, так і пачуццё справядлівасці. Ваша праблема ў тым, што ў вашай краіне толькі што ўтварыўся слой багатых паўуласнікаў, паўчыноўнікаў. Гэты вялікі колькасна пласт абсалютна амаральных – ці дэмаралізаваных – людзей, якія штохвілінна атрымліваюць вялізныя – ці як гэта ў вас гаворыцца – шалёныя грошы. Яны не пагодзяцца на рызыку страціць іх пры новай уладзе. Надта многа для іх на коне. І яны яшчэ не паспелі страціць пачуццё небяспекі. Гэта здарыцца пазней, з тлушчам і шыкам. А зараз яны выйграюць. Шаленства – смяротная хвароба, і вашае грамадства заразілася [Бабіна, online].

Milczące przyzwolenie na drapieżny kapitalizm wynika pośrednio z dość skomplikowanego i przez to trudnego do zdefiniowania stosunku samych Białorusinów do władzy. Jak podkreśla Babina, choć społeczeństwo jest o wiele bardziej wewnętrznie zróżnicowane w tym zakresie, to jednak nie protestuje i trudno jednoznacznie powiedzieć, „czy ta bierność ograniczająca się do odwrócenia plecami to aż życiowa mądrość, czy tylko duchowe lenistwo” [Babina, online]. Z tekstu powieści wynika, że współczesna Białoruś w znacznym stopniu odtwarza autorytarny model władzy sowieckiej. Podział władz jest fikcyjny, demokracja – formalna, zaś wszelkie instytucje i służby są na usługach partii rządzącej. Świadczy o tym choćby fragment opisujący aresztowanie Ały. Brutalność, upodlenie, upokorzenie, poniżanie, tortury, przemoc, obelgi ze strony milicjantów, to tylko przedsmak finału całej sprawy, czyli błyskawicznego procesu, będącego literalnym odwzorowaniem tzw. procesów pokazowych z czasów ZSRR.

Я не паспела і піскнуць, як яны грохнулі мяне аб падлогу (...)
 – Сука, што, атрымала, бл...в? Счас ка вп...ю, не встанеш! (...)
 Хлопец у чорным, з надпісам ОСОБЫЙ СПЕЦНАЗ над кішэняй, дзелавіта з размаху ўдарыў ботам мне па пальцах правай рукі. Ад невыноснага болю я закрычала «не надо!», перакулілася, падцягнуўшы ногі, на спіну, затуліла руку (...)
 – У, скотина!
 Удар прыйшоўся па паламанай руцэ, і ад страху і болю я, на шчасце, адключылася (...)
Производится судебное разбирательство по обвинению по статье 156.1 «мелкое хулиганство» (...) Объявляю приговор: 10 суток административного ареста! [Бабіна, online].

W tej sytuacji słusznie wnioskuje Jerzy Waszkiewicz, pisząc, że choć rządzący zdają sobie sprawę z niemożności „odtworzenia dawnego ustroju totalitarnego i reanimacji ZSRR, ale jego elementy przywraca się wszędzie, gdzie powstaje najmniejsza ku temu sposobność” [Waszkiewicz 2013, 96]. W tym kontekście nie dziwi fakt, iż w tekście znajdujemy całkiem sporo oceniających komentarzy o charakterze degradującym zaświadczających o hegemonistycznym autorytaryzmie rządzących, skutecznie niszczącym tradycję i kulturę narodową, stwarzającym tym samym całkowicie absurdalną kategorię narodu rozumianego wyłącznie jako „konglomerat ludzi, złączonych pewnym poziomem konsumpcji i indoktrynacji ideologicznej” [Waszkiewicz 2013, 87].

Elementami spajającym wszystkie wątki w logiczną całość są dwa równoległe rozwijające się wątki: utrzymana w konwencji fantastyczno-sensacyjno-przygodowej historia poszukiwania tajemniczego skarbu rodzinnego i wtrącenia traktujące o dwuwymiarowo postrzeganej rzece Bug. Pierwszy z nich, zawierający także elementy *fantasy* („nurkowanie w dziurach czasowych”), wypełnia luki w historii regionu, tłumacząc jednocześnie źródła jego specyfiki. Drugi ma wyraźną symboliczną funkcję. W realnym wymiarze Bug to naturalna granica

między krajami, w metaforycznym – uosobienie magii, *materia prima* każdego życia, niebezpieczna, ale i ożywcza. Wprowadzony przez autorkę motyw płynącej wody ma tu znaczenie wyłącznie pozytywne. Symbolizując niestałość, daje jednocześnie perspektywę nieograniczonych możliwości (w tym zmiany na lepsze). Z jednej strony jest symbolem niebezpieczeństwa (płynąca woda może pochłonąć człowieka), z drugiej zaś zapewnia bezpieczeństwo, bo niezależnie od politycznych zawirowań płynie swoim torem, chroniąc pod powierzchnią przeszłość tego regionu.

– Глянь, у рацэ нібыта яшчэ адзін горад, (...) Рыбін горад. У спакойнай, роўнай з берагамі рацэ адлюстроўваліся сцены замка, аканіцы, масты, вязыберасты. І формы, і фарбы – усё як над вадой, нават выразней, акрэсленай, графічнай. Нібыта там, пад вадой, сапраўды вырас яшчэ адзін горад – рыбін горад, падводны і падступны, які дахамі дамоў глядзіць уніз. Нібыта гэтыя два гарады, неадрыўныя, адно цэлае, раптам выраслі з зямлі, як ад караня, расцвілі сярод зялёных шатаў, як пук жыцця, як кветка мальвы з празрыстымі шаўковымі пялёткамі – масты, сцены, дрэвы над вадой і пад ёю. Нібыта там і там жылі людзі [Бабіна, online].

Nawiązanie do najbardziej rozpoznawalnego motywu folklorystycznego – legendarnego zatopionego miasta Kiteż, „rosyjskiej Atlantydy” – w połączeniu z motywem płynącej wody sprawia, że rzeka urasta do rangi jednej z pełnokrwistych (bo obdarzonych nie tylko przeszłością i teraźniejszością, lecz także przyszłością) bohaterek powieści⁹, bohaterek znaczących, bo każących pamiętać o przeszłości, bo tylko wtedy możliwa będzie budowa przyszłości. Słusznie zatem podkreśla Wojciech Józwiak pisząc, że „Jak długo nie oddamy czci naszym przodkom – a wraz z nimi również tym, z którymi łączy nas to, że żyli na tej samej co my ziemi – tak długo nasza dusza będzie chora. I będziemy niszczyć to, co „nie swoje” [Józwiak, online].

Polska w tym układzie zajmuje niejednoznaczną pozycję – oba kraje łączy wspólne dziedzictwo dziejowe, Białorusini chętnie prowadzą interesy w Polsce, jeżdżą tam na wakacje, doceniają lokalną kuchnię, ale jednocześnie (głównie, w rezultacie utrwalonych już, niestety, sztucznych podziałów terytorialnych) postrzegają ją jako inny (choć nie do końca obcy), w pełni europejski (głównie w kontekście ekonomicznym – dostatni i pod wieloma względami atrakcyjny) kraj¹⁰.

⁹ Potwierdza to sama autorka, podkreślając, „Uściślijmy, że to nie rzeka dzieli, ale ludzie. To oni posłużyli się Bugiem, czyniąc z niego w 1939 i 1944 roku granicę, ze wszelkimi tego konsekwencjami. Bug jest dla mnie rzeką magiczną. Moja rodzinna wioska stała na jego wschodnim brzegu i kiedy wytyczano granicę, nas wszystkich wysiedlono. W przypadku niektórych innych osad bywało jeszcze bardziej dramatycznie: jedna część takiej wioski pozostawała na brzegu polskim, a druga na wschodnim i tę często likwidowano, brutalnie przenoszono w inne miejsce. Dla ludzi to tragedia – ciężko żyć ze świadomością, że po drugiej stronie rzeki są mogiły przodków, że jest do nich całkiem blisko, a jednak bardzo daleko. Bywa, że te mogiły są na Białorusi, a i tak nie można do nich dotrzeć – są usytuowane w obrębie tysiącmetrowej strefy, do której nie ma dostępu. Zabrania go drut kolczasty” [Babina, *Na własnych nogach...*].

¹⁰ Jak pisze Joanna Koziół, „Polska jest postrzegana przez Białorusinów jako kraj mlekiem i miodem płynący. Co ciekawe, polscy mężowie też wydają się bardziej atrakcyjni od białoruskich.

Ambiwalentny status Polski wydaje się charakterystyczny „dla doświadczenia (post)kolonialnego wymiaru zjawisk historii powojennej (między innymi (...) mieszkańców pogranicza czy różnego rodzaju mniejszości)” [Domańska 2008, 163], które (jak podkreśla Bogusław Bakuła) jest właściwe dla całej historii tych regionów także z uwagi na „psychologiczny efekt kompleksu odcięcia, zwłaszcza w okresie komunistycznym” [Bakuła 2006, 13].

Znaczący w tym ujęciu jest finalny fragment utworu. Mimo bolesnej świadomości przemijania i nieuchronnego odchodzenia w przeszłość „małej ojczyzny” nie odrzuca teraźniejszości i zmian, które ona przynosi:

Больш не жывуць Дабрацічы, але мы жывем пакуль. Мы перажылі і гэта. Толькі пабачыўшы гэтую мапу, я канчаткова зразумела, чаму даўся нам скарб: мы былі апошнімі; на нас заканчвалася гісторыя нашага роду; нашыя дзеці, нават калі і носяць нашыя прозвішчы — гэта ўжо іншы род, іншая гісторыя. Мы былі апошнімі, хто бачыў, чуў і ўдзельнічаў у тым, што складала сутнасць жыцця маіх землякоў некалькі стагоддзяў. Цяпер пачынаецца новае [Бабіна, online].

Powyższy fragment wskazuje, że przy całym przywiązaniu do historii nie mamy tu do czynienia z charakterystyczną dla „małych ojczyzn” postawą lokalizmu regresywnego (wypierania i zamykania się przed nowością), a przykładem osobowości pogranicznej, ukształtowanej na styku kultur i przez to otwartej na przyływ zróżnicowanych treści, oponującej wobec wykluczenia, w pewnym stopniu nawet dążącej do upodobnienia, asymilacji, jednak głęboko świadomej swojej przynależności mentalnej. Z postawą autorki w dużym stopniu konwenują wnioski Marii Janion, która podkreśla, że mówiąc o pograniczu, musimy pamiętać, że przede wszystkim „Oznacza ono transkulturację, przenikanie się kultur, ich kontaminację, hybrydyczność i niejednoznaczność tworów, który wskutek tych procesów powstaje” [Janion 2006, 177].

W tym kontekście powieść Babinej, przy całej swojej warstwie fantastyczno-zabawowej, jest istotnym głosem (o czym świadczy bardzo pozytywne, a czasami wręcz entuzjastyczne, jej przyjęcie przez krytykę¹¹) w dyskusji o wymiarach współczesnego multikulturalizmu wolnego od „podziałów na większość/mniejszość, swojość/cudzość, lepszosc/gorszość” [Bakuła 2006, 27].

Są postrzegani jako zaradni i szarmanccy. Tu nadal Polak jest synonimem klasy, mężczyzny, który przy spotkaniu całuje damę w rękę. Dużo osób chce przyjechać do Polski z nadzieją, że znajdzie lepszą pracę i będzie mogło rozwijać się zawodowo (...). Czasami mam wrażenie, że oni widzą nas tak, jak my widzieliśmy kilka lat temu Anglię, prawdziwy raj dla emigrantów” [Kozioł, online]. Podobne spostrzeżenia można znaleźć w tekście Aleksandry Sliziuk [Sliziuk, online].

¹¹ Szerzej na ten temat zob. *Роман Наталкі Бабиной „Рыбін горад” издан в электронном виде*. W: <https://nn.by/?c=ar&i=211236&lang=ru> [Доступ 24 VI 2018].

Bibliografia

- Babina Natalka. *Na własnych nogach i we własnych butach*. Wywiad Jarosław Kolasiński. Tłum. Śmiałowska J. W: <http://www.netkultura.pl/697/697/> [Dostęp 20 VI 2018].
- Babina Natalka. 2011. *Rybin horad*. Elektron. tekst. dan. (1,41 Mb), Afarmlennie. IP A.M. Januszkiewicz, 2018. Minsk [Бабіна Наталка. 2011. *Рыбін горад*. Электрон. тэкст. дан. (1,41 Мб), Афармленне. ІП А.М. Янушкевіч, 2018. Мінск].
- Babina Natalka. 2013. *Kołu ja zrozumiała, čo ja ukraïnka, wsie stałona swoe misticie*. Wywiad Anna Koźieńowska-Bihun. „N@szie Słowo” Nr 5, 3 II W: <http://www.nasze-slowo.pl/natalka-babina-koli-ya-zrozumila-shho-ya/> [Dostęp 3 VI 2018] [Бабіна Наталка. 2013. *Коли я зрозуміла, що я українка, все стало на своє місце*. Wywiad Анна Коженцьовська-Бігун. „Н@ше Слово” Nr 5, 3 II. W: <http://www.nasze-slowo.pl/natalka-babina-koli-ya-zrozumila-shho-ya/> [Доступ 24 3 VI 2018].
- Bakuła Bogusław. 2006. *Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki)*. „Teksty Drugie” nr 6: 11-33.
- Boćkowski Daniel. 2011. *Granica polsko-białoruska 1919-1944 jako wynik imperialnej gry Kremla*. W: *Centrum i peryferie Europy Środkowo Wschodniej. Kształtowanie się terytoriów i granic państw od średniowiecza do współczesności*. Red. Znamierowska-Rakk E. Warszawa: Wydawnictwo Neriton IH PAN: 149-158.
- Browarny Wojciech. 2008. *Literacki obraz Śląska. Wrocław i Dolny Śląsk w polskiej prozie współczesnej (1946-2005)*. W: idem. *Fikcja i wspólnota. Szkice o tożsamości w literaturze współczesnej*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut.
- Czerwińska Ewa. *Natalka Babina: – To nieprawda, że Białorusin ma duszę niewolnika*. W: <http://www.kurierlubelski.pl/arttykul/335216,natalka-babina-to-nieprawda-ze-bialorusin-ma-dusze-niewolnika,id,t.html> [Dostęp 11 VI 2018].
- Domańska Ewa. 2008. *Badania postkolonialne* W: Gandhi Leela. *Teoria postkolonialna*. Tłum. Serwański J. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie: 157-165.
- Gendek Karolina. *Białorusini w Polsce. Cz. 4: Tutejsi, czyli jacy? Tożsamość Podlasia*. W: <https://bielarus.pl/bialorusini-w-polsce-tutejsi-czyli-jacy.html> [Dostęp 1 VI 2018].
- Janion Maria. 2006. *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Jóźwiak Wojciech. *Ruiny i atlantydy*. W: <http://www.taraka.pl/blog/?q=ruinatla> [Dostęp 1 VI 2018].
- Karasińska Alicja. *Oddolne tworzenie „mikrokosmosu” rodziny w przestrzeni wsi*. W: <http://kulturaoddolna.pl/oddolne-tworzenie-mikrokosmosu-rodziny-w-przestrzeni-wsi/> [Dostęp 8 VI 2018].
- Kozińska Barbara. 2003. *Globalopolis – cywilizacja miast*. W: *Globalopolis. Kosmiczna wioska. Szanse i zagrożenia*. Red. Borkowski R. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX: 168-189.
- Koziół Joanna, *Polak-katolik, czyste ulice oraz inne polsko-białoruskie stereotypy*. W: <http://www.eastbook.eu/2016/06/03/polak-katolik-czyste-ulice-oraz-inne-polsko-bialoruskie-stereotypy/> [Dostęp 20 VI 2018].
- Łysek Marta. *Kryminał słowiański*. W: <http://www.portalkryminalny.pl/content/view/2570/36/> [Dostęp 1 VI 2018]
- Rybicka Elżbieta. 2014. *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*. Kraków: Universitas.
- Sadowski Andrzej. 1997. *Identyfikacja narodowa na pograniczu polsko-białoruskim*. „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” 1: 115-127.

- Sliziuk Aleksandra. *Pracowici, gościnni, nadużywający alkoholu – co jeszcze Białorusini myślą o Polakach?* W: <https://bielarus.pl/co-bialorusini-mysla-o-polakach.html> [Dostęp 20 VI 2018].
- Smatryčënka Sârgej. 2007. *Rèčaišnae z irèal'nym*. W: Babina Natalka. *Kryvi ne pavidna byc' vidna*. Mińsk: I.P. Łohwinau: 3-6, seria: Kniharnia „Nasza Niwa” [Смагрычэнка Сяргеі. 2007. *Рэчаіснае з ірэальным*. W: Бабіна Наталка. *Крыві не павідна быць відна*. Mińsk: I.P. Łohwinau: 3-6, seria: Kniharnia „Nasza Niwa”].
- Waszkiewicz Jerzy. 2013. *Rozwianie mitów – współczesne białoruskie refleksje nad własną tożsamością*. „Studia Białorutenistyczne” nr 7: 81-96.
- Zaleski Marek. 2004. *Formy pamięci*. Gdańsk: słowo/obraz/terytoria.

Summary

ASPECTS OF BORDELAND MULTICULTURALISM (NATALIA BABINA, *THE TOWN OF FISH*)

The novel *The Town of Fish* (*Рыбін горад*, 2007) by Natalia Babina is an extraordinary work within contemporary Belarusian literature due to both its content and formal characteristics. It is an eclectic text, which includes elements of the action and detective novel, fantasy, the novel of manners, and even the reportage. The story of the main character is a mere pretext for contemplating some aspects and condition of modern Belarus as well as identity issues of its inhabitants (especially from the borderland). In this context, Babina's novel, despite its fantastic and entertaining layers, is a significant voice in the discussion concerning the dimensions of modern multiculturalism devoid of “divisions into majorities and minorities, the familiar and the other, the better and the worse”.

Kontakt z Autorką:
olazywert@o2.pl